



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Zima 2006

A.D. 2006 — A.M. 6134

Nr 499

SPIS TREŚCI

| | |
|--------------------------------|----|
| Tekst Godła na rok 2007 | 50 |
| Bóg wasz poddaje was próbie | 54 |
| Pamiętamy | 64 |

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

PATRZENIE NA JEZUSA



JEZUS PRZED PRZEDNIEJSZYMI
KAPŁANAMI

JEZUS W GETSEMANE

JEZUS NIOSĄCY KRZYŻ



Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)

przez
ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki
ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna subskrypcja
15 zł

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

TEKST GODŁA NA ROK 2007

*„Przeto uważajcie, jaki jest ten,
który podejmował takowe od
grzeszników przeciwko sobie
sprzeciwianie, abyście osłabiwszy
w umysłach waszych, nie ustawiali”
– (Żyd. 12:3)*

*„Ale którzy oczekują Pana (...) nie
ustawiają” – (Izaj. 40:31)*

WYBRALIŚMY dwa wersety biblijne do naszych rozważań na rok 2007. Myśli przedstawione w tym artykule dotyczą wersetów z listu do Żydów 12:2, 3, mówiących o nieprzyjemnych doświadczeniach naszego Pana i o tym, jak rozwinęły w nim zalety charakteru, które przygotowały go do przyszłego dzieła w niebiańskiej i ziemskiej sferze Królestwa. Wniosek z tego jest taki, że my podobnie musimy skupiać się na swoich myślach, słowach i postępowaniu, by dopasować je do zasad, o których uczy Słowo. Jeśli nie będziemy naprawiać tego, co jest w nas niewłaściwe, możemy stracić nasze stanowisko w klasie poświęconego ludu Bożego. Drugi

tekst, Iz. 40:31: „Ale którzy oczekują Pana (...) nie ustawiają” zostanie omówiony w styczniowo-lutowym numerze Sztandaru Biblijnego.

„**UWAŻANIE NA TEGO**” wydaje się oznaczać zauważenie, zwrócenie uwagi, zastanowienie się i niezapominanie o tym, jak nasz Pan znosił różne próby i sprzeciwy od grzeszników skierowane przeciwko Niemu. W naszych własnych doświadczeniach jako naśladowcy Pana zniesiliśmy już pewne przeciwności od grzechu i grzeszników, ale wciąż jeszcze nie opieraliśmy się aż do krwi. Jeszcze nie przeszliśmy przez ciężkie doświadczenia, przez jakie On przechodził. Gdy przypomnimy sobie, że choć my jesteśmy biednymi, niedoskonałymi istotami, on był „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników”, to dobrze jest zastanowić się nad tym, że On cierpliwie znosił przeciwności od grzesznych ludzi. Gdy przychodziły na Niego ciężkie doświadczenia, nie uważał, że pochodzą jedynie od jednostki znanej jako Szatan, która dała im początek, lecz uważał je za dozwolone przez Ojca i znajdujące się pod Jego nadzorem. Kiedy Ojciec pozwalał, by takie doświadczenia przychodziły na Niego, Jego zadaniem było udowodnienie swojej lojalności cierpliwą wytrwałością. Jak powiedział: „izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?” (Jana 18:11).

Tak samo jest z nami, duchowym Izraelem. Jeśli fałszywy nauczyciel mówi: „Pójdźmy za bogami obcymi (...) Nie usłuchasz słów proroka tego, ani tego, co sny miewa, gdyż was doświadcza Pan, Bóg wasz” (5 Moj. 13:2,3). W takiej mierze, w jakiej jesteśmy w stanie przyjąć Pański punkt widzenia na nasze doświadczenia w życiu, musimy być ulegli. Jeśli Ojciec dopuszcza na ciężkie doświadczenia, by wypróbować nas samych lub innych w sposób, którego możemy w pełni nie pojmować, powinniśmy się radować, że dzieje się Jego wola. Poeta pięknie wyraża tę myśl, gdy jakże słusznie mówi:

**„Czasy moje są w rękach Twoich
Mój Boże, chcę, by tam były”.**

Jeśli wiernie wytrwamy do końca, nagroda będzie nasza. Jeśli dowiedzimy naszej lojalności i zachowamy wiarę w to, że Bóg nadzoruje nasze sprawy, i że nie odmawia żadnej dobrej rzeczy tym, którzy sprawiedliwie postępują, pewnego dnia usłyszymy Jego: „To dobrze, sługo dobry i wierny”.

Wiemy, że nasz Pan znosił fizyczny sprzeciw. Tym niemniej nasze angielskie słowo „sprzeciw” właściwie oddaje oryginalne słowo, które nasuwa myśl o werbalnym sprzeciwianiu się Jego słowom. Gdy rozważamy przypadek naszego Pana widzimy, że ludzie sprzeciwiali się Jemu nie tylko fizycznie, ale także Jego słowom, Jego naukom. To Naj-

wyższemu Kapłanowi i Sanhedrynowi oraz żołnierzom przypadło stosować wobec Niego fizyczną przemoc i zadać Mu śmierć, a On mógł się im sprzeciwić, gdyby zechciał. Dlatego Apostoł wydaje się również odnosić do zaprzeczania Jego słowom. Jest to również nadmienione przez św. Piotra, który mówi: „Któremu gdy złorzeczono, nie odzłorzeczył” (1 Piotra 2:23). A więc gdy rozważymy 31/2 roku służby Chrystusa przekonujemy się, że Jego nauki były kwestionowane, a On sam był łżony. Żydzi mówili, że ma demona, że czyni cuda mocą księcia demonów i że jest bluźniercą. Te zaprzeczania i sprzeciw z ich strony mogły pobudzić Go do pewnych sprawiedliwych i prawdziwych wypowiedzi ich dotyczących. Mógł oddać im tym samym, odpowiedzieć im tak samo, a nawet dobitniej. Mógł im powiedzieć, że diabeł działa przez nich, itd. Jego doskonałe zdolności językowe dałyby Mu możliwość świetnego poradzenia sobie z nimi. Kiedy próbowali Go usidlić w Jego słowach, On usidlał ich w ich słowach. Ale nie łżył. Nie oddawał złem za zło, ani obelgą za obelgę. Jest to, jak wskazuje Apostoł, właściwe postępowanie.

Lecz w codziennych sprawach naszego życia, gdy ludzie mówią przeciwko nam wszelkie złe rzeczy, gdy nam ubliżają, jest rzeczą naturalną dla upadłego ciała myślenie o czymś złym, co można by odpowiedzieć. W ten sposób te rzeczy stają się dla nas próbą. Jeśli ulegamy takiemu duchowi, naśladujemy postępowanie wroga, a nie naszego Pana i Mistrza.

WYTRWAJCIE WŚRÓD SPRZECIWIANIA

„Przeto uważajcie, jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych, nie ustawali”. Gdy jesteśmy atakowani przez przeciwnika – bez względu na to, kto jest jego narzędziem i jaka jest jego broń, jeśli wiernie wytrwamy, nie może on nam zaszkodzić, ale jedynie zwiększy nasz szacunek w oczach Pana i nie może wyrządzić nam żadnej zewnętrznej krzywdy, której Bóg nie byłby w stanie obrócić na dobro Swojej sprawy – choć to dobro może oznaczać „odsianie” „plew” i „kąkolu” od „pszenicy”. Obmowa, oszczerstwa i lżenie są surowo zabronione ludowi Bożemu jako zupełnie sprzeczne z Jego duchem miłości, nawet jeśli ta zła rzecz jest prawdziwa. By zapobiegać wszystkiemu, co mogłoby mieć naturę obmowy, Pismo Święte bardzo dokładnie określa ten jedyny sposób postępowania w sytuacjach gdy ktoś czuje się pokrzywdzony (Mat. 18:15-17). Wielu, nawet spośród zaawansowanych chrześcijan, wydaje się być zupełnie nieświadomych tego Boskiego oświadczenia i dlatego wyznaniowi chrześcijanie często są największymi rozsiewaczami plotek. A jednak jest to jedno z nielicznych szczegółowych przykazań danych

przez naszego Pana, rozważanych w związku ze stwierdzeniem: „Wy jesteście przyjaciele moi, jeśli czynić będziecie, cokolwiek ja wam przykazuję” (Jan 15:14). Ciągłe gwałcenie tego przykazania naszego Pana dowodzi, że wielu nie jest zbyt zaangażowanych w tę przyjaźni – uczniostwie.

Przyjrzyjmy się uważnie tej zasadzie, która gdyby była stosowana, zapobiegałaby plotkom, obmowie i „lżeniu”. Przyjrzyjmy się uważnie tej zasadzie podanej w Mat. 18:15-18, która gdyby była stosowana, zapobiegałaby plotkom. Z jej pierwszego zalecenia dotyczącego rozmowy samych zainteresowanych wynika, że oskarżający, który uważa, iż został skrzywdzony, jest szczerzy w swoim postępowaniu. Wynika z niego również, że nie myśli źle o oskarżonym. Spotykają się jako „bracia”, z których każdy sądzi, że jego postępowanie jest słuszne, aby omówić sprawę i zobaczyć, czy będą w stanie dojść do porozumienia. Jeśli się pogodzą, wszystko jest w porządku, sprawa jest załatwiona, pokój zwycięża, zapobiegnięto grożącemu podziałowi i nikt inny nie dowiedział się o całej sprawie. W ogromnej większości przypadków szczerza, otwarta rozmowa pomiędzy zainteresowanymi doprowadzi do zgody. Lecz obaj muszą być równie szczerzy i kierować się duchem Pańskim w swoim postępowaniu.

W ten sposób nasz Pan zabezpieczył swoich prawdziwych uczniów przed podstępym grzechem obmowy, który prowadzi dalej do innych, bardziej rażących uczynków ciała i diabła oraz zatrzymuje wzrost w Prawdzie i duchu miłości. Zauważmy również, że ci, którzy słuchają obmowy i w ten sposób wspomagają obmawiających w ich złym postępowaniu są uczestnikami ich złych uczynków, współnikami winnymi gwałcenia przykazań naszego Pana. Prawdziwy lud Boży powinien odmawiać słuchania obmowy i wskazać winnemu na Słowo Pańskie i na jedyny sposób postępowania tam zalecany. Czy jesteśmy mądrzejsi niż Bóg? Doświadczenie uczy, że nie możemy ufać naszym własnym sądom i znajdujemy się na bezpiecznym gruncie jedynie wtedy, gdy bezwarunkowo podążamy za głosem Pasterza.

ODMAWIAJCIE SŁUCHANIA PLOTOK I OBMOWY

Jeśli jakiś brat lub siostra przynosi wam złe wiadomości o innych, powstrzymajcie go natychmiast, uprzejmie lecz stanowczo. „A nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznymi ciemności, ale je raczej strofujcie” (Ef. 5:11). Odmawiajcie udziału w takim gwałceniu przykazań Mistrza, które wyrządza wiele szkody w Kościele. Jeśli ten brat lub siostra jest dopiero „niemowlęciem” w sprawach duchowych, zwróćcie uwagę na zarządzenie Pa-

na na ten temat (Mat. 18:15; 1 Tym. 5:19). Jeśli dana rozmowa nie dotyczy was bezpośrednio, a jedynie ją słyszycie, szybko okażcie swoją dezaprobatę poprzez oddalenie się.

Jeśli po zwróceniu uwagi na przykazanie Pana na ten temat obmawiający nadal nie przestaje obmawiać, lżyć i opowiadać wam o swoich złych przypuszczeniach, napomnijcie go ostrzej, mówiąc na przykład: „Nie mogę, nie wolno mi Cię słuchać, bo gdybym to robił, byłbym przestępcą w tej sprawie, tak jak Ty, gwałcąc przykazanie Pana. A nawet gdybym wysłuchał tego, co masz do powiedzenia, nie mógłbym w to wierzyć, gdyż chrześcijanin, który nie szanuje Słowa Pańskiego i nie postępuje według Jego sposobu postępowania w sytuacjach, gdy ktoś czuje się pokrzywdzony, okazuje tak mało ducha Pańskiego, że jego słowom nie można ufać. Ktoś, kto wykręca i omija słowa Pana nie zawaha się wykręcać i wypaczać słów i czynów współuczniów”. Następnie zerwijcie społeczność z takimi osobami aż do momentu, gdy wyznają swój błąd i obiecują poprawę. Jeśli w jakimkolwiek stopniu słuchacie takiej rozmowy lub wyrażacie aprobatę dla niej lub dla plotkarza czy oszczercy, jesteście uczestnikami tego grzechu i wszystkich jego konsekwencji, a jeśli w ten sposób wyrośnie „korzeń gorzkości”, niemal na pewno staniecie się jednymi z tych „pokalanych” przezeń (Żyd. 12:15).

Bądźcie czyści. Utrzymujcie sumienie wolne od występku wobec Boga i ludzi. Zaczynajcie od serca, nie chowajcie myśli, które byłyby złe w jakimkolwiek sensie tego słowa. Aby wzmocnić swoją postawę, często miejcie na myśli Jezusa Chrystusa jako wzór. Kiedy z zewnątrz lub z wewnątrz zła myśl wciska się wam do umysłu, wznoscie serce w modlitwie do Niego prosząc o łaskę obiecaną w każdym czasie potrzeby. Stale miejcie przed sobą modlitwę: „Niechże będą przyjemne słowa ust moich i rozmyślanie serca mego przed obliczem twoim, Panie, skało moja i odkupicielu mój” (Ps. 19:14).

PRZESTRZEGAJCIE DOBRYCH ZASAD

Starając się przestrzegać poszczególnych przykazań Pisma Świętego starajmy się coraz bardziej rozumieć i utożsamiać z zasadami leżącymi u podstaw Boskiego Prawa. One umożliwią nam dokonanie oceny właściwości lub niewłaściwości naszych słów, myśli i czynów, które nie są wyszczególnione w Słowie Pańskim. O tak, na ile dochodzimy do zrozumienia i utożsamiania się z zasadami Boskiego Prawa, na tyle nabywamy ducha Słowa Bożego. Zauważmy świadectwo Psalmisty na ten temat: „O jakom się rozmyślał zakonu twego! tak, iż każdego dnia jest rozmyślanie moim. Nad nieprzyjaciół moich mędrszym mię czynisz przykazaniem twoim;

bo je mam ustawicznie przed sobą. Nad wszystkich nauczycieli moich stałem się rozumniejszym; bo świadectwa twoje są rozmyślaniami moim. Nad starców jestem roztrośniejszy; bo przykazań twoich przestrzegam. Od wszelkiej złej drogi powściągam nogi swoje, abym strzegł słowa twego. Od sądów twoich nie odstępuję, przeto, że ich ty mnie uczysz. O jako są słodkie słowa twoje podniebieniu memu! nad miód są słodsze ustom moim. Z przykazań twoich nabyłem rozumu: dlatego mam w nienawiści wszelką ścieżkę obłądliwą. Słowo twe jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej". (Ps. 119:97-105).

Unikajcie usposobienia kłótliwego i doszukującego się wad u innych jako przeciwnego do ducha, czyli usposobienia Chrystusa – przeciwnego miłości. Pewna miara wojowniczej odwagi jest niezbędna do pokonywania świata, ciała i diabła oraz ich różnych siideł. Takie bojujące usposobienie może stać się cenną pomocą dla nas samych i dla sprawy Mistrza, jeśli jest właściwie i mądrze skierowane przeciw grzechowi, najpierw w nas samych, a następnie w innych, jeśli jest używane dla Pana i jego ludu, a przeciwko Szatanowi i wszystkim jego mocom ciemności i przesądów. W Piśmie Świętym jest to nazwane bojowaniem dobrego boju, i wszyscy powinniśmy być dzielnymi żołnierzami w tej walce o Prawdę i Sprawiedliwość, z miłością broniącymi godności naszego Wodza i wolności jego ludu.

Czynienie takiego dobrego użytku z wojowniczości nie podoba się księciu tego świata, który będzie się starał wypaczyć to, czego nie może bezpośrednio użyć. Dlatego próbuje u niektórych uczynić wojowniczość główną cnotą. Zachęca ich, by walczyli ze wszystkim i ze wszystkimi, z braćmi bardziej niż z mocami ciemności, członkami kościołów nominalnych bardziej niż z błędami i ignorancją, które ich zaślepiają i czynią ich takimi. O tak, jego pragnieniem jest sprawić, byśmy „walczyli przeciwko Bogu”.

STRZEŻCIE SIĘ

Strzeżmy się na tym punkcie. Przede wszystkim sądzmy samych siebie, abyśmy nie rzucali przed innymi kamieni obrażenia, zwalczmy w naszym własnym sercu niewłaściwego ducha, który usiłuje wyolbrzymiać drobnostki i usposabia nas do tego, byśmy byli krytyczni i kłótlivi w nieistotnych sprawach. Większy jest ten, „kto panuje sercu swemu niżeli ten, co dobył miasta” (Przyp. 16:32). Strzeżmy się, by nasza obrona Prawdy nie wypływała z motywu samowywyższania, lecz z miłości do Prawdy, z miłości do Pana, do jego ludu, do braci. Jeśli miłość będzie naszą napędzającą siłą, naszą pobudką, będzie się odpowiednio przejawiać w mi-

lującym, uprzejmym, cierpliwym, pokornym zachowaniu wobec wszystkich współsług. Bądźmy „uprzejmymi przeciwko wszystkim”. Niech wszelkie ciosy zadaje „miecz ducha, Słowa Bożego”, który jest ostry i potężny.

Strzeżmy się wszelkich myśli, uczuć i stanu serca bezpośrednio lub bardziej odlegle spokrewnionego ze złośliwością, zazdrością, nienawiścią i swarliwością. Nie dawajcie tym rzeczom miejsca w swoim sercu nawet na chwilę, gdyż one z pewnością wyrządzą wam wielką krzywdę, a ponadto doprowadzą do wyrządzenia krzywdy innym. Niech wasze serce, wola, intencje i pragnienia wciąż będą pełne miłości do Boga i wszystkich jego stworzeń – najgorętszej do Boga oraz proporcjonalnej do wszystkich, którzy mają Jego ducha i podążają wskazaną przez Niego drogą.

Gdyby sumienie było wystarczającym przewodnikiem, nie potrzebowalibyście Pisma Świętego. Większość ludzi ma sumienie do niczego, gdyż są ślepi na zasady i prawa Boże dane, by kierować sumieniem, a w jeszcze gorszym położeniu są ci, którzy są wspomniani w 1 Tym. 4:2. Dlatego dokładne zważanie na Słowo Pańskie i ostrożne chodzenie według jego światła jest rzeczą konieczną. Nie mamy słabnąć w naszym umyśle ani się zniechęcać w poczuciu, że tak wiele zostało powiedziane przeciwko nam, że musimy się poddać. Przeciwnie, mamy czuć się zapewnieni, jak nasz Pan, że nic nie może na nas spaść bez wiedzy Ojca, który sprawia, że wszystkie rzeczy działają dla naszego dobra. To w ten sposób nasz Pan został przygotowany do swojego wywyższenia. Tak też i my, jeśli zostaniemy odpowiednio wyćwiczeni przez nasze różne doświadczenia i będziemy przestrzegać tak ściśle jak to możliwe przykazań podanych dla naszego kierownictwa, przekonamy się, iż nawet urągania, oszczerstwa oraz sprzeciwianie się sprawiedliwości przyniosą nam błogosławieństwa, tak jak miało to miejsce w przypadku Jezusa.

Lecz ilu z nas nuży się i znajduje się w niebezpieczeństwie utraty nagrody, ponieważ nie rozważamy tego, jakie sprzeciwy Pan wiernie znoś! Gdybyśmy tylko rozważali, że Pan, który był doskonały, cierpiał w każdym sensie niesłusznie dla sprawiedliwości oraz że nasze własne postępowanie jest niedoskonałe, nie bylibyśmy znużeni czynieniem dobra, lecz nauczylibyśmy się walczyć i „cierpieć zło jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa”, lud Boży wciąż „bojowałby on dobry bój wiary”. Nie mamy najwyższego kapłana, który by nie mógł z nami cierpieć krewkości naszych, lecz skuszonego we wszystkim na podobieństwo nas, oprócz grzechu” (Żyd. 4:15).

Lecz Jezus dodaje coś w Marka 12:30. Mówi, że pierwszym przykazaniem, największym przykazaniem jest to, by miłować „Boga z całego serca”, potem mówi „z całej duszy”, a następnie dodaje coś, co jest bardzo ważne dla nas, którzy znajdujemy się pod jego zwierzchnictwem. Mówi: „i z całej myśli twojej, i z całej siły twojej”. Można by powiedzieć: „Czy to nie zawiera się w tym, co powiedział Mojżesz: „z całego serca i z całej duszy”? Tak, w pewnym sensie. Jednak nasz Pan wypukła dwa szczegóły, których nie wypowiedział Mojżesz. Musi to być nie tylko z całego serca, lecz musi być w tym także nasz umysł, by wciąż było to z całego serca. Musi to być nie tylko z całej duszy, całego jestestwa, lecz z całej siły tej całej duszy, całego jestestwa. Niektórzy mogą miłować Boga połowicznie. Niektórzy mogą oddać całą duszę Bogu i słabo usiłować służyć mu z całej duszy. Lecz Pan mówi: Och, musisz mieć nie tylko pełnię serca, ale także pełnię umysłu, musisz myśleć według usposobienia serca, być w pełni zaangażowany umysłowo i aktywny, innymi słowy utrzymywać serce w pełni oddania w służbie Bożej. Następnie Pan dodaje do duszy siłę, gdyż niektórzy mogą służyć Bogu z całej duszy słabo! Niektórzy mogą być chorzy, jak mówi Paweł. Niektórzy z was są chorzy. Niektórzy z was są słabi, a także śpią. Można też mieć całą duszę, która śpi, tak samo, jak można mieć taką, która jest chora albo słaba. Nie mamy być takimi, którzy służą z całej duszy słabej, chorej, ani śpiącej! A więc Pan mądrze dodaje słowo „siła”. Uważam, że mamy tu pełnię myśli, i możemy ocenić to, że Pan bierze słowa Mojżesza i nadając im bardzo praktyczne zastosowanie poszerza ich zakres. A więc tu mamy myśli, które zostały dodane w Marka 12:30.

CZAS PRÓBOWANIA

Nasz tekst mówi: „Gdyż was doświadcza Pan, Bóg wasz, aby wiedział, jeśli wy miłujecie Pana, Boga waszego, ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej.” Niektórzy mogliby więc zapytać: czy Bóg nie wie bez sprawdzania nas? Czy Bóg nie wie, czy wy lub ja będziemy wierni, czy mamy w sercu to, co doprowadzi nas do ostatecznego zwycięstwa bez poddawania nas próbie? Czy Bóg nie zna końca na początku? Czy nie wie wszystkiego? Więc dlaczego musi nas próbować, by sprawdzić, czy miłujemy go z całego serca, umysłu, duszy i siły? Zauważmy, co czytamy w Żydów 4:13, i co potwierdza myśl, iż Bóg wie, chociaż jest także wiele innych wersetów, które tego dowodzą, lecz zwróćmy uwagę na ten: „A nie masz żadnego stworzenia (obejmuje to wszystkich), które by nie było jawne przed obliczem jego; owszem wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom tego, o którym mówimy.” A więc Bóg wie o nas wszystko. Nie ma niczego, czego on by o nas nie wiedział. On nawet zna nasze myśli, zanim pojawią się one w naszym umyśle. Zna słowa, które mamy zamiar wypowiedzieć, zanim je wymówimy, jak czyta-

my we wspaniałym Psalmie 139. Nie podam wam żadnego wersetu, ponieważ cały ten psalm pięknie wyraża tę kwestię. Lecz, drodzy, moglibyśmy powiedzieć, czemu więc Bóg nas próbuje? Skoro wie o nas wszystko, czemu nas próbuje? Aby wiedzieć poprzez zademonstrowanie! Osoba, która buduje budynek ze stalowych belek mogłaby zapytać: czy to jest dobra stal? O tak! I może wiedzieć, iż jest to dobra stal, lecz poddaje ją próbie, aby nie mieli co do tego wątpliwości ludzie, którzy kupują ten budynek, ani nikt, kto mógłby być nim zainteresowany. Te stalowe dźwigary są poddawane próbie zanim zostaną przywiezione na miejsce budowy.

BÓG WIE WSZYSTKO Z WYPRZEDZENIEM

Bóg działa w ten sam sposób i bardzo mądrze. Mogłby udzielić Swojej aprobaty waszemu i mojemu charakterowi, nawet zanim podda je próbie. Lecz chce, by kwestia ta została tak całkowicie zademonstrowana, by nie było żadnych wątpliwości w umyśle kogokolwiek! Dlatego nas próbuje, doświadcza i nie ma wśród ludu przymierza nikogo, nie ma nikogo z Jego poświęconych, kto nie byłby poddawany gruntownym próbom co do swojego miejsca w wielkim dziele, którego Bóg dokonuje. W Starym Testamencie cofniemy się aż do Abła. Szczególnie Apostoł Piotr i Apostoł Paweł pokazują nam, jak ci Starożytni Godni byli próbowani i doświadczeni. Paweł zaczyna od Abła w jedenastym rozdziale listu do Żydów. To „przez wiarę”, a nie przez przypadek, szczęśliwy zbieg okoliczności, nie dlatego, że Abel akurat hodował owce. Niektórzy mogliby powiedzieć: „Och, cóż to takiego, Abel nie mógł ofiarować niczego innego. Ofiarował to, co hodował – owce.” Paweł mówi, zważcie, to nie tylko to. Paweł mówi: to przez wiarę Abel złożył ofiarę bardziej podobającą się Bogu niż ofiara Kaina. Najprawdopodobniej rozmyślał nad tym. Mógł się modlić do Boga w tej sprawie i rozmawiać z nim o tym. Wiecie, Bóg rozmawiał ze Starożytnymi Godnymi. Ich wiara została im poczytana za sprawiedliwość i Bóg chętnie utrzymywał z nimi społeczność z powodu ich wiary i z powodu tego, czego miał dla nich dokonać na krzyżu Kalwarii. I tak, jak czytamy w Rzymian 4:17: „Bóg poczytuje te rzeczy, których nie ma, jakoby były.” Jak to możliwe? Możliwe ze względu na to, co będzie miało miejsce, ze względu na to, co ma się zdarzyć. A więc czasem Bóg wyprzedza fakty, tak jak miało to miejsce ze Starożytnymi Godnymi. Zajmował się nimi, zanim Chrystus za nich umarł, ponieważ wiedział, że Chrystus za nich umrze i poczytał im ich wiarę za sprawiedliwość, w Swej łaskawości przyjął ich do społeczności z powodu ich wiary i zajmował się nimi w cudowny sposób.

To przez wiarę Abel był próbowany aż do momentu swojej śmierci. Kain powstał w gniewie i zamordował swojego brata. Nie będziemy wchodzić w dalsze szczegóły, gdyż dobrze znacie tę historię.

Weźmy również takie charaktery jak Enoch. Bóg chodził z Enochem i odnotowano, iż Enoch podobał się Bogu. Enoch chodził z Bogiem. Bóg chodził z Enochem, bo Enoch chodził z Bogiem! Bóg nie będzie chodził z wami, jeśli wy nie będziecie chodzić z Nim. Mógł chodzić z wami aż do obecnej chwili, ale jeśli się odwrócić od niego, przestanie z wami chodzić. Drodzy, są tacy, którzy mówią: „Och, Pan idzie ze mną”, gdy wcale z nimi nie idzie drogą grzechu i błędu. On nie chodzi tymi drogami. Zwróćmy uwagę na taką postać jak Noe, który zbudował arkę, jak Bóg chodził z nim, gdyż on chodził z Bogiem. Był on kaznodzieją sprawiedliwości. Przez ile lat? Tak, 120! Ilu nawróconych? Żadnych! Oczywiście jego synowie i ich żony oraz jego własna żona szli za nim w jego wierze w Boga, ale nie wiem, czy ich nawrócenie zajęło 120 lat. Miał sto dwadzieścia lat głoszenia sprawiedliwości i nie czytamy nawet o jednym nawróconym. Zastanawiam się, ilu z nas trwałoby przez te sto dwadzieścia lat. Być może niektórzy z nas wychodzą z pracą kolporterską i nie otrzymują żadnych wyników jednego dnia i mówią: „Jutro nie idę”. Myślę, że nie jest to wiara, która podobałaby się Bogu, tak jak podobała się Mu wiara Noego. Drodzy, z pewnością powinniśmy dorównywać standardom, którym Starożytni Godni sprostali przy tym niewielkim świetle, jakie posiadali, gdyż my mamy o tyle więcej światła. A znacie to, co Biblia mówi, że komu wiele dano, od tego wiele się wymaga. A więc Bóg próbuje nas według tego „wiele”, które nam daje.

ABRAHAM I IZAAK

Zwróćmy uwagę na Abrahama, ojca wierzących oraz na to, jak Bóg poddał go próbie. Czyż Bóg nie znał rezultatu, zanim kazał Abrahamowi wziąć Izaaka, syna obietnicy, w którym ześrodkowane było błogosławieństwo? Był on umiłowanym synem Abrahama, co do którego Bóg obiecał, że będzie nasieniem błogosławiącym wszystkie rodziny ziemi. Bóg powiedział: weź teraz swego syna, syna obietnicy, na dalekie miejsce na górę, którą ci wskażę. Była to dla Abrahama długa i bolesna droga, i tam ofiarował swojego syna jako ofiarę całopalną. Czy Bóg od razu nie wiedział, że Abraham to zrobi, że nawet podniesie nóż, zanim Bóg zatrzyma jego rękę? Tak, Bóg to wiedział. Przypuśćmy, że Bóg nigdy nie dałby Abrahamowi tej próby, mówiąc: wiem, że to zrobi, ale nie poddam go próbie. Czy Abraham kiedykolwiek osiągnąłby to, co osiągnął jako Starożytny Godny? Nie!

Mówisz, bracie Jolly, że czasem nasze próby są dość trudne do zniesienia. A co z Abrahamem? Myślę, że gdybyśmy tylko czynili tak jak mówi Paweł, rozważali tych sług, ten wielki obłok świadków i rozważali to, przez co oni przechodzili, uczyniłoby to nasze próby łatwymi, a nie trudnymi. Nasz krótki ucisk, który jest tylko na chwilę w porównaniu z wiecznością, jest bardzo lekki, lekki jak piórko w porównaniu z niezmierną wieczną chwałą, którą osiągamy

w wyniku wiernego zniesienia naszych prób. Och, dziękujemy Bogu za nasze próby, czyż nie? Tak, Paweł mówi: „Raduję się w ucisku”. Jak to możliwe, Pawle? Jak to możliwe? „I nie tylko to, ale chlubiemy się z ucisków, wiedząc, iż ucisk (...)” sprawuje co? Czy ktoś wie, co? Tak, cierpliwość! To jest stałość, pogodną wytrwałość! Im więcej dostaję prób – im więcej dostaję ucisków – tym bardziej będę nadal trwał w tych próbach, a próby wypracowują stan stałej wytrwałości. Gdyby próby miały się skończyć, to być może wytrzymałbym do końca, a być może nie. Czy nie widzicie, że Pan próbuje każdy krok na drodze? A cierpliwość prowadzi do uzyskania przez nas aprobaty. Słowo to zostało przetłumaczone w Biblii Króla Jakuba jako doświadczenie, lecz aprobata jest bardziej właściwym tłumaczeniem, jak zauważycie z Diaglotta (Rzym. 5:4). My pragniemy Boskiej aprobaty. A jak możemy ją osiągnąć bez ucisków, bez prób? Słowo *tribulum* jest łacińskim słowem określającym narzędzie do młócenia i pamiętam, że jako chłopiec widziałem rolnika ze starodawnym cepem o dwóch zawiasach. Pierwsza część odskakiwała, a druga spadała z siłą, gdy pchał narzędzie w dół, a potem trzecia deska spadała z ogromną siłą i wybiła pszenicę z plew. Następnie plewy były odwiwane, a żniwiarz zbierał słomę i pszenicę.

UCISK SPRAWUJE CIERPLIWOŚĆ

Wy i ja przechodzimy przez doświadczenia ucisku i radujemy się. Chlubimy się także w ucisku wiedząc, że ucisk wyrabia cierpliwość dzień po dniu, dzień po dniu, bez końca, i czasem wołamy: „O, Panie, jak długo, jak długo?” To jest tak, jak powiedziałem pewnej siostrze obecnej na tej konwencji, o której słyszałem, że przechodzi niezmiernie trudne próby: „Siostrze, przyjmuj swoje próby jak pieczyoty, jak pełne miłości pieczyoty naszego Niebiańskiego Ojca.” Spojrzała na mnie z zaskoczeniem, a ja powiedziałem: „Tak, to mam na myśli – jak pieczyoty. Wiesz, to jest komplement od naszego Niebiańskiego Ojca, że masz takie trudne próby. Ponieważ Bóg mówi, że nie będzie nas doświadczał ponad nasze możliwości znoszenia, więc musi widzieć, że jesteś w stanie znieść dość trudne próby, że jesteś wystarczająco silna w sile Pana, że możesz znieść ciężką próbę. Więc przyjmij to jako komplement od Boga, gdy ci mówi, że jest zadowolony z twojego rozwoju, że rozwinęłaś wystarczająco dużą siłę w Panu, że możesz teraz znieść ciężką próbę. Próbuje cię, aby sprawdzić, czy miłujesz go z całego serca, duszy, myśli i siły.” „Och, powiedziała, bracie Jolly, nie wiesz jak bardzo to mi pomaga!” Drodzy, to naprawdę pomaga, jeśli myślimy o tym w sposób, w jaki określa to Apostoł. Radujemy się także w ucisku, wiedząc że ucisk wyrabia cierpliwość, a cierpliwość zapracowuje na aprobatę Boga. A my chcemy Jego aprobaty, a jeśli nie otrzymamy pochwały za nasz charakter, nigdy nie otrzymamy wiecznego życia.

Zachowujmy to w umyśle. To jest prawda. Chcemy Jego aprobaty. A następnie trzecie, „cierpliwość wyrabia nadzieję”, nadzieję osiągnięcia tego, co Bóg tak łaskawie nam zaoferował. Czy możemy mieć nadzieję bez Boskiej aprobaty? Nie! Dlatego czy możemy mieć nadzieję bez cierpliwości? „Ten, kto wytrwa do końca, będzie zbawiony”. To oznacza, że inni nie zostaną zbawieni. To jest tak proste. O nie, nie możemy mieć tej nadziei, jeśli nie mamy tej wierności pozwalającej wytrwać wśród trudnych uciśków, ciężkich prób i to wytrwać do końca i wtedy otrzymać Boską aprobatę. Jest to takie proste. Jest to takie piękne. Pamiętajcie o tym, że Pan, wasz Bóg, próbuje was, czy miłujecie Pana, waszego Boga, z całego serca pomoże wam, gdy będziecie przechodzić próby. Jest to całkowicie niezbędne, lecz to nie wystarczy, musicie także miłować go z całej duszy, i musi to być całym umysłem i z całej siły w związku z pełnią oddania serca i wykonania w służeniu Bogu z całej duszy.

Trzynasty rozdział Piątej Księgi Mojżeszowej dzieli się na trzy duże części. Rozważmy wspólnie te trzy części, ponieważ są one również o tym, że Bóg próbuje nas, by zobaczyć, czy jesteśmy Mu w pełni oddani.

CI, KTÓRZY FAŁSZYWE SNY MIEWAJĄ

Pierwsza część to wersety 1-5: „Gdyby powstał między wami prorok, albo sny miewający, i ukazałby ci znak, albo cud; I stałby się on znak albo cud [naprawdę mógł się stać], o którym ci powiedział, a rzekłby: Pójdźmy za bogami obcymi, których ty nie znasz, a służmy im: Nie usłuchasz słów proroka tego, ani tego, co sny miewa [tego, który spekuluje], gdyż was doświadcza PAN, Bóg wasz, aby wiedział, jeśli wy miłujecie PANA, Boga waszego, ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej. Pana, Boga waszego, naśladowajcie, i Jego się bójcie, a przykazań jego strzegąc, i głosu jego słuchając, służcie mu, i przy nim trwajcie. Ale prorok on, albo miewający sny, zabity będzie [czyż nie jest to dość poważne wykroczenie, oderwać kogoś od Pana i od podążania za Jego słowem w pełnym poświęceniu i oddaniu Jemu?]; bo to mówił, czym by was odwiódł od PANA Boga waszego, który was wywiódł z ziemi Egipskiej, i odkupił cię z domu niewoli, aby cię zraził z drogi, którą przykazał tobie PAN, Bóg twój, żebyś nią chodził; a tak wykorzenisz to zło z pośrodku siebie.”

Mamy tutaj, jak powiedziałby nam Pan będący antytypem Mojżesza, duchowych Izraelitów, których wyzwolił z niewoli, z Egiptu przedstawiającego obecny zły świat, a niewola faraona przedstawia niewolę grzechu pod nadzorcami grzechu, błędu, samolubstwa, śmierci i światowości, wszystko, co odprowadza nas od Boga.

ZNAKI WTÓREGO PRZYJŚCIA JEZUSA

Nasz Pan Jezus jasno przedstawia tę kwestię w odpowiedzi na pytanie uczniów w Mateusza 24:3:

„co za znak przyjścia twego i dokonania świata? Greckie słowo „ionos” oznaczające ten wiek, koniec tego wieku, *iono, ioniono*. Jezus odpowiada między innymi w wierszu 24 i 25. Oto jeden ze znaków Jego wtórego przyjścia, Jego wtórej obecności. „Jaki będzie znak?”- pytają. Odpowiedział: „Powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić wielkie znaki i cuda”. Prawie pomyślicie, że naprawdę nauczą Prawdy, gdyż wysłannicy Szatana są przedstawieni jako aniołowie światłości. O tak, oni potrafią mówić piękne, kwieciste kazania! Umieją wypowiadać przyjemne błogosławieństwa. Umieją mówić przyjemne rzeczy świerzbiącym uszom. Mogą mówić wam swoje kłamstwa w tak atrakcyjny sposób, że spodoba się to waszemu ciału. Dlatego jeśli nie będziecie bardzo, ale to bardzo ostrożni, możecie zostać zwiedzeni. A więc mówi On, iż będą fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, fałszywi pomazańcy, fałszywi nauczyciele. Słowo prorok jest tutaj również użyte w znaczeniu tego, kto poucza lub naucza, lub mówi o tym, o czym twierdzi, iż jest Słowem Bożym i będzie czynił wielkie znaki i cuda, i zwiedzie, jeśli to możliwe samych wybranych, lub, jak jest to podane w grece, „nawet wybranych”. „Zważcie” – zauważmy, co mówi Pan, „Zważcie, co wam mówię”. Innymi słowy, zawczasu ostrzeżony jest na czas uzbrojony. Jezus mówi nam: Kiedy nadejdzie ten czas, nie bądźcie zaskoczeni. Pamiętajcie, że powiedziałem wam wcześniej, że to będzie miało miejsce. Niektórzy przyjaciele obecnie są zdziwieni, że Pan pozwala, by to się działo, że pozwala fałszywym nauczycielom wchodzić pomiędzy owce Pańskie, wilkom w owczej skórze, nauczycielom powstającym spośród nas, czasem spośród Młodocianych Godnych, jak mówił brat Johnson. Brat Johnson pokazał, że Wielka Kompania miała różnych wodzów przesiewaczy, wodzów złych Lewitów, jak ich nazywał, gdy rozwijały się pierwsze różne ich grupy, a następnie odnośnie dobrych Lewitów i dobrych Młodocianych Godnych, ostrzegał ich, że po jego śmierci powstaną spośród Młodocianych Godnych różne jednostki, tak jak powstawały spośród Nowych Stworzeń, próbując ich zwieść, ostatecznie ich przesiewając. I chcę powiedzieć, drodzy bracia i siostry, że po tym, jak Wielkiej Kompanii już nie będzie, a Młodociani Godni będą nauczycielami i rzecznikami Pana na ziemi, możecie mieć różnych braci, fałszywych proroków, powstających spośród Obozowników Epifanii, którzy podobnie będą usiłowali odwieść was od Słowa Bożego. Jest to zasada, co do której Pan pokazał, iż będzie działała wśród jego ludu w czasie Drugiego Przyjścia, szczególnie to podkreślił. Mieliśmy pięć wielkich przesiewań za dni brata Russella. Mieliśmy szóste przesiewanie, czy też broń ku zabijaniu za dni brata Johnsona, w Epifanii. Drodzy bracia i siostry, ta sama zasada działa obecnie, i myślę, że będzie działać nadal wśród Poświęconych Obozowników Epifa-

nii po tym, jak Młodociani Godni staną się rzecznikami Pana na ziemi. A więc Pan powiedział: Powiedziałem wam wcześniej. Ostrzegałem was. Nie bądźcie zaskoczeni, gdy te rzeczy nadejdą, lecz bądźcie przygotowani. Zauważmy ponownie, że On odwołuje się bezpośrednio do rzeczy, które działy się w typie i do rzeczy, które działy się wcześniej, zapisanych dla naszej korzyści. Zauważmy 1Koryntian 10:11: „A te wszystkie rzeczy [nie niektóre] przydarzyły się im dla przykładu [jako przykłady lub typy], ponieważ greckie słowo tu użyte to *typoi* lub *tupoi* i jest użyte w liczbie mnogiej formy *typos*, która jest liczbą pojedynczą. Typy! Te rzeczy zdarzyły się ze względu na typy. Są waszymi przykładami, typami. Wszystkie pięć przesiewań, jakie opisał Apostoł Paweł zostało zapisane „dla napomnienia naszego, na których koniec świata przyszedł” [końce wieków, jest tam liczba mnoga]. Słowo świat w grece jest liczbą mnogą słowa *wiek*, *ionion* i powinno zostać przetłumaczone jako koniec wieków, a w Piśmie Świętym zostało pokazane, że oznacza ono koniec Wieku Żydowskiego w jego żniwie. To wtedy miało miejsce tych pięć przesiewań, jak pokazał Paweł i mieliśmy takie same równoległe przesiewania w czasie żęcia żniwa Wieku Ewangelii za brata Russella. Zwróćmy teraz uwagę na Rzymian 15:4, kolejny werset mówiący o tej samej sprawie: „Bo cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość [stałość, pogodną wytrwałość w próbie] i przez pociechę Pisma nadzieję mieli.” Ponieważ Pismo Święte pokazuje nam cel ucisku – wypracowanie w nas tej nadziei, która nie zawodzi.

FAŁSZYWI NAUCZYCIELE

Apostoł Piotr po śmierci Pana mówi o tym bardzo wyraźnie w 2 Piotra 2:1. „Byli też i fałszywi prorocy między ludem, jako i między wami będą fałszywi nauczyciele”. Paweł mówi tu, że to będzie się działo wśród nas, tak jak działo się kiedyś w cielesnym Izraelu. Tak jak tam wtedy byli fałszywi prorocy, tak samo będą fałszywi nauczyciele – pokazując, iż prorocy w istocie oznaczają tutaj nauczycieli, tych, którzy głoszą prawdę lub błąd. Tutaj fałszywi prorocy to ci, którzy zwodzą błędnymi naukami. „Jako i między wami będą fałszywi nauczyciele, którzy z sobą wprowadzą kacerstwa zatracenia” (w angielskim przekładzie KJV „godne potępienia herezje”). Co do słowa „godne potępienia”. Można by je przyjąć, lecz bardziej właściwą myślą byłoby „zgubne”. Zobaczmy, co mówi Diaglott: „Wprowadzą zgubne herezje [nie prawdziwe doktryny, lecz fałszywe doktryny, nauki, które nie są prawdziwe], nawet zapierając się Pana, który ich kupił [jako ich głowy, nie poddając już każdej myśli w niewolę Chrystusa, nie harmonizując już każdej nauki z Słowem Bożym; zapierając się Pana, który ich kupił, tak, że gdy głoszą swoje błędy, nie znajdują się pod jego zwierzchnictwem, bez względu na to co wyznają ustami swymi] i ściągając na siebie

szybkie zniszczenie.” Jakże jest to jasne! Wierzmy w to tak, jak jest to podane, gdyż to jest właśnie to, czego, jak mówi Apostoł, możemy się spodziewać w naszych czasach i za naszych dni.

CZCZENIE BOŻKÓW

5 Księga Mojżeszowa 13 została napisana wcześniej dla naszej nauki. Została podana jako typ Biblijny i symbol dla naszej korzyści, na których przyszedł koniec wieków, jako ostrzeżenie, jakie Pan dał odnośnie obecnego czasu, a Apostoł Piotr potwierdza je mówiąc, iż jest to dokładnie to, co będzie miało miejsce. Ostrzega nas przed czcicielami bożków i przed kuszącymi nas do bałwochwalstwa. Co to jest bałwochwalstwo? Bałwochwalstwo to posiadanie jakiegoś innego przedmiotu najwyższego oddania serca i duszy zamiast Boga. O, tak! Wiele bożków może wkroczyć w nasze życie i w ramach tych pokus do bałwochwalstwa Szatan chciałby nas zwieść na manowce. Czasem to żonę lub męża czcimy ponad Boga. Czasem jest to mąż ulegający żonie w sprzeczności ze swoim pełnym oddaniem Bogu. Żony i mężowie powinni miłować się nawzajem w Panu. Apostoł mówi nam w piątym rozdziale listu do Efezów, że żony mają być poddane mężom, a to jest przeciwne nowoczesnej idei „wyzwolenia”, prawda? Mają podlegać mężom, lecz zauważcie – „w Panu”. Jeśli twój mąż kiedykolwiek każe ci zrobić coś, co jest przeciwne naukom Pana, nie możesz ulec. Musisz trzymać się wiernie Boga i Pana Jezusa Chrystusa jako twojej głowy, ponad twojego męża. On jest twoją głową pod Panem! Mężowie mają miłować swoje żony tak jak Pan miłował Kościół. Mają miłować swoje żony jak swoje własne ciało, robiąc dla swojej żony tyle, ile zrobiliby dla swego własnego ciała, dla siebie samego. Mąż ma bardzo dokładnie rozważać dobro żony i pomagać jej w tym, co leży w jej najwyższym interesie, ponieważ jest jej głową. Nie ma prawa być tyranem. Nie ma prawa być despotyczny i okrutny dla swojej żony. A więc widzicie, doskonała relacja małżeńska jest piękna! I da nam wolność, którą Chrystus nas wolnymi uczynił. Nie chcemy żadnej innej wolności. Ona musi być w Panu, jak mówi nam Biblia. Nie mam zamiaru mówić wykładu ślubnego, lecz można także iść za wodzem, starszym w zborze. Niektórzy bracia mówią, że mają pewnych przyjaciół wśród starszych i niektórych starszych, którzy ich zdaniem nie są tak przyjaźni. Nie lubią niektórych starszych. Mówią, och, jeśli brat taki a taki ma przemawiać, będę obecny! A jeśli jakiś inny brat taki a taki ma przemawiać, o, to ja go nie lubię. Kiedyś powiedział w swoim wykładzie coś, co mnie zabolalo. Zranił moje uczucia. Czy poświęcony lud Boży ma odciski, na które można nadepnąć? Nie, jeśli nowe serce, umysł i wola rządzą nami, nie jesteśmy już rządzeni przez nasze ciało. Ale on nadepnął na mój odcisk! Innymi słowy, on zranił moje ciało. A, ja zamiast przyjąć ukrzyżowanie mojego ciała, bronię

go! A więc nie idę słuchać tego starszego, bo on powiedział coś, co uraziło moje ciało. Uważajcie bracia! Niektórzy odeszli od Boga do bałwochwalstwa czcząc tego, kto przyprowadził ich do Prawdy! Pamiętam pewną siostrę z tropików w zachodnich Indiach brytyjskich, nie powiem wam, z której wyspy, bo nie chcę byście ją rozpoznali, ale powiedziała mi: „Będę się trzymać brata takiego a takiego, mimo, że odszedł od nauk brata Johnsona”. Wciąż trzyma się brata Russella, to znaczy tych rzeczy, które mu się podobały. I powiedziała: „Pójdę za nim, bo on przyprowadził mnie do Prawdy.” Odpowiedziałem jej: „Siostrzo, popełniasz wielki błąd. Kiedy się poświęcałaś, poświęcałaś się jemu jako swojej głowie czy Panu?” „Panu, ale ja go lubię. Przyprowadził mnie do Prawdy. Mogę mu podziękować za całą Prawdę, jaką poznałam, itd.” Zły punkt widzenia! Bałwochwalstwo!

PYCHA JEST NARZĘDZIEM SZATANA

Apostoł Jan mówi nam w 1 Jana 5:21: „Dziateczki” (był wtedy bardzo sędziwym Apostołem i mógł nazywać drogich braci swoimi dziećmi, oczywiście symbolicznie), „Dziateczki, strzeżcie się bałwanów”. I są to ostatnie słowa jakie napisał w tym pierwszym liście, 1 Jana 5:21. Dziateczki, strzeżcie się bałwanów. Zachowujcie serce, umysł, duszę i siłę w pełni Bożymi. Nie ulegajcie niczemu, co mogłoby zająć miejsce Boga w waszym sercu i waszym życiu. Szatan tak bardzo potrafi kusić w tym zakresie – jak ostrożni musimy być z powodu działalności Szatana z jej siłą, znakami i kłamliwymi cudami, lub jak to jest wyrażone w Grecie, „cudami fałszu”. Jezus odnosi to do tych, którzy lubują się w snuciu przewidywań i spekulacji. Szatan działa poprzez pychę, poprzez tych, którzy są zadufani w sobie. Brat Johnson powiedział, że niektórzy bracia dostają bzika na pewnym punkcie i po prostu muszą komuś o danej sprawie powiedzieć! Czasem nie jest to odpowiednia pokora przed Panem, czasem nie jest to zgodne z Jego Słowem i tacy występują i wprowadzają innych w błąd. Słowa Apostoła popierają ten pogląd: „według skutku szatańskiego, ze wszelką mocą”, oraz, cytując: „i znakami, i cudami kłamliwymi, i ze wszystkim oszukaniem nieprawości” (2 Tes. 2:9,10). Diaglott podaje to tak: „każdym oszustwem nieprawości”. Zauważmy, nie otrzymuje się życia wiecznego za pójście za błędem w opozycji do Słowa Bożego. Prowadzi to do zguby.

MIŁOŚĆ PRAWDY – NIEZBĘDNA

Apostoł kontynuuje: „w tych, którzy giną, przeto iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni.” Och, oni mają Prawdę, ale tak jak brat Russell zwykł mawiać: „Jesteście w Prawdzie, ale czy Prawda jest w was?” Wielu jest dziś nominalnym ludem Prawdy. Nie mówię, że wy tutaj słuchający jesteście nominalnym ludem Prawdy, lecz mówię o ogólnym stanie, wielu jest nominalnym ludem Prawdy! Prawda ich nie pobudza! Niektórzy z nich znają Prawdę, a jej

nie praktykują! Pan mówi: „Wy znacie te rzeczy. Szczęśliwi jesteście, jeśli je znacie!” Czy on tak mówi? Nie! Nie! On mówi, wy znacie te rzeczy, „jesteście szczęśliwi, jeśli je czynicie!” To czynienie jest ważne, jeśli się ma znajomość i tak właśnie Pan próbuje swój lud. A więc niektórzy nie przyjęli miłości prawdy, aby byli zbawieni. „Och, – powiecie – bracie Jolly, czy to miłość Prawdy nas zbawia?” Tak, to miłość Prawdy. „Jak miłość Prawdy może nas zbawić, myślałem, że Jezus nas zbawił”. Cóż, On jest częścią Prawdy. Powiedział nam, że jest samą istotą Prawdy, najważniejszym zarysem Prawdy. „Jam jest droga, prawda i żywot.” Podoba mi się sposób, w jaki to jest ujęte. Gdyby najpierw powiedział „jestem życiem”, to wszystko byłoby od końca. „Ja jestem drogą. Nikt nie może przyjść do Ojca, jak tylko przeze mnie”, skoro „ja jestem drogą”. Panie, Ty jesteś drogą. A my chcemy iść za Tobą w całej naszej niewiedzy. Nie dbamy o żadną Prawdę, lecz Ty jesteś drogą, która doprowadzi nas do wiecznego życia. Nigdy! Pan mówi, że Prawda jest niezbędna. „Słowa, które wam mówię, są duchem i żywotem.” To słowa prawdy przynoszą życie i Jezus powiedział do Niebiańskiego Ojca w tej cudownej modlitwie z Jana 17:17: „Poświęć ich w Prawdzie Twojej” A co jest Jego Prawdą? „Słowo Twoje jest Prawdą”. Tak!

Bracia, tu właśnie mamy słowa życia. Nie w pomyślach brata A lub brata B. Nasza wiara ma być utwierdzona nie na naukach ludzkich, lecz w mocy Bożej, w Jego Świątym Słowie.

Jezus jest drogą, która wiedzie do usprawiedliwienia z wiary, do usprawiedliwienia przez wiarę w Jego krew, a następnie on jest Prawdą prowadzącą do uświęcenia, gdyż modlił się „Poświęć (w angielskim przekładzie KJV „uświęć”) je w Prawdzie Twojej. Słowo Twoje jest Prawdą”. A jeśli będziemy wierni idąc tą drogą z Jezusem w uświęceniu przez Prawdę do końca, wtedy będziemy zbawieni. Wtedy otrzymamy życie wieczne. A więc mamy bojować do bry bój wiary i zdobyć to życie wieczne.

Czytamy tu, że nie przyjęli miłości Prawdy, aby byli zbawieni i z tego powodu Bóg ześle im wielkie złudzenie (w przekładzie Biblii Gdańskiej „wielkie złudzenie” zostało oddane jako „skutek błędów”). Och, to jest złudzenie. Wielu z nich powie: „Nie zgadzam się tobą. Wolę wierzyć tak a tak.” Ale przecież Biblia mówi inaczej. „Tak, ale to nie zgadza się z moją wiarą. Tak uważam.” Miłuję cię tak samo, mimo, że się z tobą nie zgadzam.” A więc mówią, że sądzą, iż mają Prawdę. Pokazujesz im Słowo Pana, a oni będą się starać je obejść, ominąć, wezmą wcześniejsze poglądy i będą je przedstawiać jako najnowsze myśli podane przez brata Russella, brata Johnsona. Nie. Pan mówi: „Bóg ześle im wielkie złudzenie.” To jest złudzenie. Oni naprawdę są zwiedzeni. Mogą być szczerzy w sercu. Nie chcielibyśmy sądzić ich serca. Lecz z pewnością są zwie-

dzeni. Są pod wpływem złudzenia i Bóg mówi dla czego, z tego właśnie powodu. Z jakiego? Ponieważ gdy byli ludem Prawdy, nie przyjęli miłości Prawdy w wystarczającym stopniu, by żyć zgodnie z nią, pomimo wszelkich przeciwności, wszelkich prześladowań. O, nie. Oni chcieli iść za tym, co łechtało ich uszy. Może była to nadzieja, że Wysokie Powołanie wciąż jest otwarte. Może nadzieja, że wciąż otwarte jest powołanie do Młodocianych Godnych. Może coś, co podświadomie podobało się ich ciału, a ponieważ nie mieli prawdziwej, autentycznej miłości do Prawdy, by byli gotowi dla niej umrzeć, zaczynają podążać ścieżkami nieprawości i błędu. „Dlatego ześle im Bóg wielkie złudzenie, aby wierzyli kłamstwu” 2 Tes. 2:9-11.

DLACZEGO NIE MOŻEMY MIEĆ POKOJU

Moi drodzy przyjaciele, widzimy, że to, o czym Pan powiedział, że nadejdzie, już nadeszło. To, przed czym przestrzegał Apostoł Piotr, ma teraz miejsce. Widzimy także to, o czym mówił brat Johnson, że nastanie pośród Młodocianych Godnych, że są wodzowie Młodocianych Godnych, ci, którzy byli Młodocianymi Godnymi, a którzy teraz nauczają różnych rodzajów błędów. A niektórzy przyjaciele powiedzą: „Postarajmy się wszyscy zjednoczyć”. Tak właśnie powiedział sędzia Rutherford do brata Johnsona. „Dlaczego się nie pojednamy?” Brat Johnson odpowiedział: „Tak, możemy się pojednać na podstawie Słowa Bożego. Nie możemy zaprzeczyć się naszej wiary, by uściskać dłoń błędowi”. Tak też mówią niektórzy przyjaciele obecnie: „Czemu mamy te wszystkie odłamy? Czemu mamy rozłam wśród ludu Bożego? Czemu podziały?” Bracia, ktoś kiedyś zacytował mi ten werset, jak mówią niektórzy: „Jam jest Piotrowy, lub Kefasowy. Niektórzy mówili, jestem Pawłowy, niektórzy Apollosowy, a niektórzy ja jestem Chrystusowy”. Czemu istnieją wszystkie te podziały pośród ludu Bożego? Rzecz ma się całkiem inaczej. Nie jest to wcale dobre porównanie. Paweł mówił do chrześcijan trzymających się Prawdy. Niektórzy z nich trzymali się Piotra, niektórzy Pawła, niektórzy Apollosa. A Paweł powiedział: Nie, to błąd. Nie powinniście dopuszczać do tych ziemskich rozłamów. „Czy Chrystus jest podzielony?” Nie! Chrystus nie jest podzielony! Apostoł postawił tę kwestię bardzo jasno, lecz te odłamy były pomiędzy ludem Prawdy. Lecz co mamy dzisiaj? Czy możemy powiedzieć, że sędzia Rutherford reprezentował Prawdę i że było to jedynie inne stronnictwo prawdy podążające za innym wodzem? O, nie. Jest zupełnie inaczej i mówimy teraz o tym, o czym mówi nam w tym miejscu Biblia – o tych, którzy odprowadzają od Boga! Wodzów prowadzących do bałwochwalstwa! A jakąż społeczność ma światło z ciemnością? Nie można zjednoczyć się i uściskać sobie dłoni z ciemnością! Jaką społeczność ma stół Pański ze stołem tych diabelskich błędów? O nie! Jest to coś zupełnie innego. Musimy być wierni tylko jednej rzeczy

i musi to być wierność wobec Boga i Jego Świętego Słowa, bez względu na wodzów.

A więc ktoś występuje i mówi: „Myśleliśmy, że po Paruzji nastąpi Epifania, czyli Apokalipsa.” Lecz – proszę – chce być posłannikiem Apokalipsy. Wydaje nawet Mannę, komentarz brata Russella, komentarz brata Johnsona oraz komentarz posłannika Apokalipsy, jak gdyby różnił się od posłannika Epifanii, co jest sztuczką Szatana, która niektórych zwiodła. Niektórzy podążają za tym błędem. Czy możemy uściskać dłoń takiemu błędowi? Nie! Czy żal nam tych, którzy są zwiedzeni i znajdują się pod wpływem tego złudzenia? Tak! Czy podjęlibyśmy wysiłki, by im pomóc? Oczywiście. Czy powiedzieliśmy, że nie są naszymi braćmi tylko dlatego, że są zwiedzeni? O, nie! Ci, którzy znajdują się pod wpływem złudzenia mogą mieć przed Bogiem szczere serce. Nie chcielibyśmy osądzać ich serca. Lecz rozpoznajemy błąd, kiedy go widzimy, jeśli dana nauka nie jest zgodna ze Słowem Bożym, ponieważ, jak to mamy przedstawione w Teraźniejszej Prawdzie, Biblia dowodzi tak bezsprzecznie, że Epifania i Apokalipsa są jednym i tym samym okresem, i że stanowią Czas Ucisku, jak nauczali brat Russell i brat Johnson, i jak jasno naucza Biblia.

CZY CHCECIE TEGO, CZEGO CHCE BÓG

Ktoś inny występuje i prowadzi do bałwochwalstwa, odprowadza od Boga, niezgodnie z Jego Słowem Prawdy. Cóż on może powiedzieć? „Kapłani wciąż są na ziemi. Brat Johnson całkowicie się mylił, gdy mówił, że jest ostatnim kapłanem.” Cóż, to łechce uszy niektórych, którzy mówią: „Chcę być w Oblubienicy Chrystusowej”. „Tego właśnie chcę”. Zamiast pytać: „Czego chce Bóg?” Ja chcę tego, czego chce Bóg, a jeśli to nie podoba się mojemu ciału, to trudno. Jeśli mamy nowe serce, umysł i wolę, które znajdują się w pełnej harmonii z Bogiem, chcemy tego, czego chce Bóg. Jeśli nie chcemy tego, czego chce Bóg, jeśli chcemy tego, czego my chcemy zamiast tego, czego chce Bóg, uważajmy! Znajdujemy się, najłagodniej mówiąc, na niebezpiecznym gruncie. Przypomina mi to niektórych braci – w ubiegłym tygodniu otrzymałem taki właśnie list, mówiący: „Proszę nie przysyłać mi więcej waszej literatury. Nie jest zgodna z moimi poglądami”. I cóż z tego? „Nie jest zgodna z tym, co uważam, dlatego nie przysyłajcie mi jej więcej”. Ta osoba powinna być wystarczająco pokorna i cicha, by zbadać to, w co wierzy i sprawdzić, czy jest to zgodne ze Słowem Bożym, zamiast potępiać prawdziwe przesłanie, jakie do niej dociera. O tak, ciemność nienawidzi światłości, gdyż jej uczynki są złe, tak mówi Pan. Wtedy zaczyna ktoś inny i mówi: „Wciąż jeszcze są kapłani w ciele. Kiedyś uważałem, że nie ma już kapłanów w ciele. Brat Jolly nawet wydrukował w Teraźniejszej Prawdzie jeden z moich artykułów wykazujący, że obecnie nie ma już kapłanów.” Bracia, ten brat, zwo-

dząc wielu z ludu Bożego w duchu, którego każdy powinien rozpoznać jako niewłaściwego ducha, ten sam brat zwiódł sporo osób poglądem, iż wciąż są kapłani w ciele, podczas gdy przeczy to Słowu Bożemu, naukom Pastora Russella oraz pozostaje w sprzeczności z naukami brata Johnsona, Posłannika Epifanii. A pomimo tego wszystkiego, o tak, są pewne osoby, które sądzą, że chcą być kapłanami i uważają, że kapłani wciąż są na ziemi. I oczywiście kapłanami mają być ci, którzy chcą własnej woli, zamiast uważnie badać i przyjmować Boskie sposoby działania. Mamy obecnie osiemdziesiąt dowodów, brat Johnson podał nam sześćdziesiąt trzy, obecnie Pan dał nam nieco więcej, co daje łącznie osiemdziesiąt. A więc mamy osiemdziesiąt dowodów na to, że Wysokie Powołanie naprawdę jest zamknięte. Są to również dowody biblijne, i spośród osiemdziesięciu powinni stwierdzić, że przynajmniej jeden lub dwa są zgodne ze Słowem Bożym. Lecz nie, oni wyrzucają całość za burtę. „Nie, to nie jest to, czego chcę. Chcę uważać, że Wysokie Powołanie jest wciąż otwarte.” Bracia, strzeżmy się hybryd – wchodzenia do tych różnych systemów błędu, i właśnie to potępia ten rozdział. Teraz chcę wspomnieć, iż niektórzy mogą powiedzieć: „Bracie Jolly, czy jest w Biblii coś, co naprawdę mówi nam, że kapłanów nie ma już na ziemi?” Tak. Jest to sprzeczne z Pismem Świętym, rozumem i faktami. Zauważmy na przykład, co nasz Pan mówi w Mat. 23:34, 35. Pan mówi: „Przeto oto ja posyłam do was proroków, i mędrców, i nauczonych w Piśmie, a z nich niektórych zabijecie i ukrzyżujecie, a niektórych z nich ubiczujecie w bożnicach waszych, i będziecie ich prześladować od miasta do miasta; Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, wylana na ziemi, od krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zacharyjasza, syna Barachyjaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na ten naród.”

Kwestia syna Barachiasza została zbadana w Teraźniejszej Prawdzie za pomocą liczbowania biblijnego, bowiem było tam napisane syn Barachiasza. Przepisywacz zapewne zastanawiając się, kim był ten Zachariasz, a mógł wtedy żyć jakiś Barachiasz, nie wiem, w każdym razie napisał tam to, co przypuszczał, czyli syn Barachiasza, lecz liczbowanie biblijne odrzuca to jako nieprawdziwe, a Zachariasz jest prawdziwy. I Pan mówi: „syna Zachariasza, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na ten naród.” No dobrze, od Abła do Zachariasza! Dlaczego nie od Abła do Jana Chrzciciela? Pan mówił o tym, co jest zapisane w Piśmie Świętym. Mógł powiedzieć do Jana Chrzciciela, lecz nie dotarł do Jana Chrzciciela, mówił, jak moglibyśmy powiedzieć, o okresie od „1Mojżeszowej do Objawienia”, od początku do końca Pisma Świętego. A księga Objawienia jest

oczywiście w Nowym Testamencie, lecz ostatnią księgą Starego Testamentu jest 2 Księga Kronik. A jeśli nie wierzycie, zajrzyjcie do tłumaczenia Leesera, był on Żydem i ułożył księgi według żydowskiego układu Pism. W małej książeczce zwanej tłumaczeniem Leesera znajdziecie 2 Księgę Kronik jako ostatnią księgę Pisma Świętego Starego Testamentu, do którego odwoływał się Jezus. Od Abła, pierwszego zamordowanego, do ostatniego ze Starożytnych Godnych, który został zamordowany, mianowicie Zachariasza. Znajdziecie to zapisane w 2 Kronik 24:20-22. „Owszem, gdy Duch Boży wzbudził Zacharyjasza, syna Jojady kapłana, który stanąwszy przed ludem, rzekł im: Tak mówi Bóg: Przeczcze przestępujcie przykazania Pańskie? Nie poszczęści się wam; albowiem żeście wy opuścili Pana, on was też opuści”. Nie sądzę, że im się to spodobało, prawda? „Tedy się sprzysięgli przeciwko niemu, i ukamienowali go za rozkazaniem królewskim w sieni domu Pańskiego. I nie pamiętał król Joaz na miłosierdzie, które był uczynił z nim Jojada, ojciec jego, ale zabił syna jego; który gdy umierał, mówił: Niech to obaczy Pan, a zemści się.” Jezus wskazuje na Abła i Zachariasza, pierwszego i ostatniego zapisanego w ówczesnym Piśmie Świętym, to ich krew miała obciążać to pokolenie przy końcu Żniwa Żydowskiego, przy końcu wieku.

Obecnie mamy równoległość w Żniwie Wieku Ewangelii i cała krew antytypicznego Abła [kto był antytypicznym Ablem? Nasz Pan Jezus Chrystus!], czyja krew przemawia lepiej niż krew Abła? Abel woła o pomstę. Krew Jezusa, jego antytypu, woła o pokój na ziemi. A więc Abel jest typem na nasze-go Pana Jezusa, a Jezus powiedział: „od krwi Abła [a antytypiczny Abel to Jezus] do krwi Zachariasza [a antytypicznym Zachariaszem jest Posłannik Epifanii], ostatniego członka Maluczkiego Stadka, który miał opuścić ziemię. Był oczywiście prześladowany symbolicznymi kamieniami i został uciszony, jak to zostało wyjaśnione w Teraźniejszej Prawdzie. Brat Russell mówi, że od Abła do Zachariasza w tym antytypie zawarta jest cała ofiara za grzech, od pierwszego do ostatniego, od Abła do Zachariasza, a Pan nie powiedział od Abła do Zachariasza i do kilku innych, którzy twierdzą, że są kapłanami. Nie! Od Abła do Zachariasza, nie więcej! I to jest kompletna ofiara za grzech, jak to pokazał brat Russell i jak wskazuje na to Pan, gdy mówi od pierwszego do ostatniego, od Abła do Zachariasza. Oto kompletna ofiara za grzech. Według tego, czego naucza tu Pan, po odejściu Zachariasza nie ma na ziemi kapłanów. Nauczał tego również brat Russell, jest to kompletna ofiara za grzech. Brat Johnson nauczał tego mówiąc nam jasno na podstawie tego i innych wersetów, że on będzie ostatnim kapłanem. Lecz mimo to ktoś powstaje i mówi, że kapłani wciąż są na ziemi, inni idą za nim, a wielu z nich jest

pod wpływem złudzenia. Niektórzy niewątpliwie są szczerzy w swoim sumieniu, lecz mimo to znajdują się pod wpływem złudzenia, a Bóg mówi, dlaczego to ich spotkało. Ponieważ nie mieli wystarczającej miłości Prawdy, by wyrzec się własnych poglądów i przyjąć to, czego uczy Bóg.

Nasz Pan Jezus powiedział: „od krwi Abła do krwi Zachariasza”. Inni mogą mówić: i kilku innych po śmierci Zachariasza. Brat Johnson pokazuje nam, że wypełnił każdy szczegół typu Zachariasza, a jeśli ktoś mówi wam, że brat Johnson nie był antytypem Zachariasza, zapytajcie go, kto nim był, a zamilknie. Nie potrafią wskazać nikogo innego, kto wypełnił typ Zachariasza podany w 2 Kronik 24:20-22.

Dlatego nasz Pan jasno wskazuje na ostatniego kapłana wymieniając Zachariasza, ostatniego wspomnianego w Piśmie Świętym Starego Testamentu. Posłannik Paruzji mówi, że jest to kompletna ofiara za grzech. Posłannik Epifanii, zgodnie z Pismem Świętym i naukami brata Russella mówi nam, że był ostatnim kapłanem. Pomimo wszystkich tych trzech dowodów niektórzy powiedzą: „O, nie! Kapłani wciąż są na ziemi! I wielu pójdzie za takimi wodzami popadając w bałwochwalstwo, czcząc swoje własne poglądy sprzeczne ze Słowem Bożym. I będą mówić: „Nie przysyłajcie mi więcej swoich Teraźniejszych Prawd. Nie są zgodne z moimi przekonaniem”.

DWA SKRZYDŁA ORŁA

W Psalmie 91:4 czytamy: „Pierzem swym (poszczególnymi naukami Prawdy) okryje cię, a pod skrzydłami jego (skrzydłem Starego Testamentu i Nowego Testamentu) bezpiecznym będziesz; prawda jego tarczą i puklerzem”. Niektórzy tracą swoją tarczę. Niektórzy tracą również puklerz poświęcenia, którym jest Prawda, która utrzymuje ich przy Panu jako głowie. Och, jest to smutny obraz, drodzy bracia. Jednak wypełnia się obecnie wśród nas i powinniśmy go dostrzec i ostrzegać braci przed takim bałwochwalstwem, które odciąga od Prawdy Słowa Bożego. Lecz powiecie, dobrze, bracie Jolly, w tym fragmencie Pisma Świętego, który czytałem jest coś strasznego, że jeśli ktoś nauczałby rzeczy, które odciągają od Pana ku bałwochwalstwu, do czczenia innych poglądów, niż Prawda podana w Słowie Bożym, czytałeś, że powinni zostać ukamienowani. Tak, właśnie tak jest powiedziane. Znajduje się to w 5 Moj. 13:5: „Ale prorok on, albo miewający sny (lubujący się w snuciu przewidywań i spekulacji, podający własne poglądy sprzeczne ze Słowem Bożym), zabity będzie (odcięty od wodzostwa w ludzie Bożym); bo to mówił, czym by was odwiódł od Pana Boga waszego, (który was wywiódł z ziemi Egipskiej [wybawiając nas spod mocy Szatana i jego królestwa w tym złym świecie], i odkupił cię z domu niewoli [grzechu i śmierci, dając ci wolność, w której stoicie w Chrystusie]), aby cię zraził z drogi, którą przykazał tobie Pan, Bóg twój, żebyś nią chodził; a tak wykorzenisz to zło z pośrodku siebie”. Wer-

set czwarty pokazuje jak powinno się postępować: „Pana, Boga waszego, naśladowajcie, i onego się bójcie, a przykazań jego strzegąc, i głosu jego słuchając, służcie mu, i przy nim trwajcie.”

SYMBOLICZNE KAMIENOWANIE

Mieli więc zabić tego, kto odprowadzał ich od zupełnego oddania się Bogu. Jak mieli to zrobić? Przez ukamienowanie. Cóż to oznacza? Kamienie oznaczają Prawdy Słowa Bożego. Jest to oczywiście symboliczne kamienowanie. Nikogo dosłownie nie kamienujemy. Jest to kamienowanie symboliczne, a kamienie przedstawiają Prawdy Słowa Bożego. Skąd to wiemy? Czytamy na przykład w 4 Moj. 15:35,36: „Tedy rzekł Pan do Mojżesza: śmiercią niech umrze człowiek ten; bez litości niechaj go ukamieniuje wszystko zgromadzenie za obozem. I wywiedli go wszystko zgromadzenie za obóz, i ciskali nań kamieniem, aż umarł, jako rozkazał Pan Mojżeszowi.” Oczywiście symbolicznie, nasza broń nie jest cielesna, ale duchowa, zdana do burzenia twierdz, do burzenia wymysłów, przewidywań i spekulacji sprzecznych ze Słowem Bożym. Kamienie to słowa Prawdy, jakie znajdujemy w Biblii. Na przykład czytamy w związku z Dawidem i kamieniami, które wyjął ze strumyka i cisnął w olbrzyma Goliata. Czytamy o tych pięciu gładkich kamykach, i pamiętacie ten, który oznaczał Okup? Okup to ten, który zabił wielką teorię ewolucji zobrazowaną w olbrzymie Goliacie. Czytamy w Psalmie 102:15: „Albowiem upodobały się sługom twoim kamienie jego [mowa o Jeruzalem, mieście Boga], i nad prochem jego zmiłują się”. Nawet najdrobniejsze szczegóły Prawdy podobają się Bożemu ludowi Prawdy. Więc Apostoł Paweł mówi, iż broń naszego żołnierstwa nie jest cielesna. Nie powinniśmy oczywiście myśleć o dosłownym kamienowaniu braci, lecz mamy brać Prawdy Słowa Bożego i obalać błędy słowem Prawdy.

Pierwsze pięć wersetów opisuje jednostkę, która stała się bałwochwalcą lub która odwodzi innych od Prawdy Słowa Bożego do swoich spekulacji, przewidywań, swoich poglądów i wodzostwa.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA BLISKIE RELACJE

Druga forma bałwochwalstwa znajduje się w 5 Moj. 13:6-11. Zauważmy dokładnie, że ma ona związek z krewnymi i bliskimi przyjaciółmi. Dochodzimy teraz do kwestii osobistych. Widzimy tu, że nawet jeśli to najbliższy przyjaciel odchodzi od Prawdy, odchodzi czcząc bałwany, inne poglądy, nie można iść za nim. Może to być własna żona, brat, siostra, mąż. Nie można iść za nimi jeśli chce się być zupełnie wiernym Bogu, a On próbuje was, czy miłujecie Go z CAŁEGO serca, czy tylko w dziewięćdziesięciu procentach, czy z całej myśli, z całej duszy, z całej siły. On was próbuje. To dlatego pozwala, by te rzeczy miały miejsce. Widziałem bardzo trudne próby, które znosiła wierna żona, kiedy jej mąż zszedł na manowce lub wierny mąż, gdy jego żona idzie do świata

i do bałwochwalstwa takiego, jak czczenie władzy, stanowisk lub pozycji społecznej w Babilonie. Niektórzy mężowie musieli być wierni Bogu w tak stresujących sytuacjach, w których żona poszła do Babilonu i mówiła źle o własnym mężu mówiąc, iż zwarował na punkcie religii. O, tak, niektóre próby były bardzo dotkliwie! A Pan próbuje swój lud na punkcie tych trudnych prób, czasem w tak surowy sposób.

NIEWIERNIA MATKA

Znam pewne przypadki, w których matka lub ojciec podążają za własnym synem. Mam na myśli matkę idącą za swoim synem. Czciła swego syna. Czyniła z niego bożka, a kiedy odszedł od Prawdy i poszedł do rzeczy światowych, on chciał, by poszła za nim uczestnicząc w jego światowych przyjęciach. Miał wtedy własny biznes i musiał utrzymywać kontakty z innymi, a oni musieli grać w karty i pić alkohol, itd., chciał, by matka poszła z nim. Była ona wdową. Poszła za nim. Znam przypadek, jednego z byłych pielgrzymów za czasów brata Russella, którego bardzo podziwiałem, gdy był wierny Panu, lecz musiałem odrzucić, gdy zszedł z dobrej drogi idąc za swoim synem, który był uniwersalistą. I ten drogi brat zwrócił się ku uniwersalizmowi, ponieważ jego syn powiedział mu, że pogląd brata Russella o zniszczeniu złych jest naiwny, że Bóg ma moc i zamierza zabić wszystkich, nawet diabła. Ojciec poszedł w ten rodzaj bałwochwalstwa i stracił łaskę u Boga. Czasem może to być wódz, który przyprowadził was do Prawdy, jak już przed chwilą widzieliśmy, lub ten, kogo podziwiamy i stawiamy go przed Bogiem w swoim poświęceniu, co jest wielkim błędem. A więc, moi drodzy przyjaciele, mówi tu, że to ta najbliższa stojąca osoba musi być pierwszą, która rzuci kamieniem. Musi sprzeciwić się własnej żonie, własnemu mężowi, gdy odchodzą od Pana. Musi on być pierwszą osobą odpierającą ją, nie literalnie kamienującą, nie zabijającą, nie, lecz odcinającą ją od swojej społeczności w Panu skoro chodzi do stołu diabłów lub jeśli idzie do świata. Pamiętajcie, Apostoł Paweł mówił o Demasie jako jednym z takich. Demas sprowadził na niego wiele smutku, bo uprzednio był wierny jako sługa Boży i pomagał Apostołowi Pawłowi w służbie Ewangelii, lecz potem Apostoł zmuszony był powiedzieć o nim: „Demas nie jest już ze mną, gdyż umiłował przyjemności tego świata.” Paweł nie mógł pójść z nim. Był pierwszym, który wyraził swoją dezaprobatę dla jego złego postępowania.

Trzecia forma bałwochwalstwa jest zanotowana tutaj. W 5 Moj. 13:12-18 całe miasto oddało się bałwochwalstwu, odeszli i utworzyli system błędu. Proszę przeczytać ten tekst, a nasze komentarze są następujące: miecz Ducha to Słowo Boże! Tak. Bydło to wspierające nauki, jakie mogą oni posiadać, być może takie jak to, że ewolucja pochodzi od czegoś, o czym sądzą, iż jest nauką. Wielbłądy, bydło, reprezentowało ich podtrzymujące i wspierające teorie.

RZĄD RELIGIJNY

Naprawdę te rzeczy zostały napisane wcześniej dla naszej nauki, abyśmy poprzez cierpliwość i pociechę Pism nadzieję mieć mogli. Najpierw mamy jednostkę, która prowadzi do bałwochwalstwa, a ona sama staje się bałwochwalcą. Następnie mamy własnych bliskich, nieważne jak bardzo, którzy odciągają nas daleko, nawet do czczenia rzeczy, o których wcześniej nie słyszeliśmy, do nowych prawd, jak oni je nazywają. Następnie cały ten system wodzów wraz z naśladowcami tworzy system, miasto. Miasto, jak wiecie, przedstawia rząd religijny, a ci przesiewacze często mają wystarczająco wielu zwolenników, by mieć własny rząd religijny. Cały ten system, razem z jego błędami powinien zostać zebrany i spalony przez Świętego Ducha Bożego. Zniszczony! Trzymać się należy jedynie Słowa Prawdy i Ducha Prawdy. Nasze oddanie Bogu powinno być najwyższe, sięgać ponad każdą inną miłość, oddanie i związki. PAN Bóg Twój próbuje was i mnie, czy miłujemy Boga z całego serca, z całej duszy, ze wszystkich myśli i z całej siły. Bóg próbuje nas, aby mógł nas nagrodzić według swego upodobania, lecz nie mamy być sługami najemnymi. Mamy służyć Bogu, ponieważ Go miłujemy. Mamy trzymać się Prawdy, ponieważ mamy miłość Prawdy w naszym sercu! Mamy być uświęceni przez Prawdę, a nie próbować być uświęcanymi przez żaden system błędu ani żadnego pojedynczego wodza błędu ani sam błąd, choć może on nadejść od najbliższych i najdroższych z naszych bliskich. Mamy być pierwszymi, którzy się temu sprzeciwią! Mamy być pierwszymi, którzy obnażą błąd lub grzech i będą się wiernie trzymać Boga.

Bracia, bądźmy silni w Panu i w sile Jego mocy. Nie starałem się mówić negatywnie dzisiejszego popołudnia, lecz wiem, że ten werset został dany dla naszej korzyści i żyjemy w dniach, kiedy zostało przepowiedziane, że te rzeczy będą miały miejsce pośród nas. Bóg pozwala na to, by występowały one wśród nas, aby nas wypróbować. Radujmy się, iż Bóg nas próbuje, aby nasze charaktery zostały zaakceptowane przez Niego, gdy Jego dzieło w nas się zakończy. Jesteśmy Jego warsztatem, bracia, a Bóg sprawia w nas chcenie i wykonanie Swojej woli i upodobania.

Niech Bóg będzie z wami i odjeżdżajcie z tej konwencji wzmocnieni w Panu i zdecydowani stać wiernie i radośnie w próbie, jaką On wam daje, abyście usłyszeli ostateczne: „To dobrze, sługo dobry i wierny! Wejdz do radości Pana swego!”

Ufam, że Pan pobłogosławi nasze wspólne rozważanie tego 13 rozdziału 5 Mojżeszowej, który został napisany dla naszej korzyści.

Niech Bóg was wszystkich błogosławi,
Brat R. G. Jolly

PAMIĘTAMY

Brat Jan Gozdecki ze zboru Pana w Jaśle zmarł 20. maja 2006r. Prawdę, którą bardzo cenił, poznał w starszym wieku. Ostatnie lata, do końca swoich dni, służył jako diakon. Był wierny Panu i Prawdzie, mimo doświadczeń, które przechodził.

* * *

W dniu 12. sierpnia 2006 r. zmarł **brat Bolesław Szafraniec** ze zboru w Jaśle. Był wychowany w Prawdzie, jednakże dopiero w starszym wieku poświęcił się. Będąc miłego i wesołego usposobienia wnosił wiele radości w zborze, służąc jako diakon. Mimo różnych dolegliwości cielesnych, do końca był wierny Panu i Prawdzie oraz dzielnie służył braciom.

* * *

Brat Jerzy Górski ze zboru Pana w Poznaniu zmarł 31.08.2006r. przeżywszy 65 lat. Poświęcił się Bogu na służbę w 1977r. Był gorliwym i wiernym chrześcijaninem, skromnym, uczciwym i cichym bratem, zawsze uśmiechniętym i zadowolonym. Gdy był zdrowym aktywnie uczestniczył w życiu zborowym w cichości sprawując przez lata urząd diakona i księgarza, zawsze służył dobrym słowem, pomocą i radą. Nagła, ciężka choroba oderwała go od służby braciom i rodzinie. Wierzimy, że zakończył swój bieg zwycięsko. Niech Bóg błogosławi jego pamięć.

* * *

Dnia 25. października 2006r. **siostra Katarzyna Giedz** ze zboru w Oleszycach zakończyła bieg swojego życia w wieku 82 lat. Od młodych lat życia wykazywała się wiernością w służbie dla Boga. Pomimo poważnych chorób wewnętrznych służyła pomocą i gościnnością dla braterstwa. W ostatnich chwilach życia ujawniła wielkie siły pobożności.

* * *

Dnia 2 grudnia 2006r. w wieku 62 lat zasnęła w Panu **siostra Honorata Ryl** ze zboru we Wrocławiu. Wychowana w rodzinie poświęconej Bogu w społeczności zboru łódzkiego, swoje oddanie Panu okazała poprzez chrzest w wieku 14 lat. Po wyjściu za mąż za br. Józefa Ryla w 1963r przeniosła się do Wrocławia i przez 43 lata była bardzo pomocną w służbie dla Pana, Prawdy i ludu Bożego. Przez wiele lat, aż do swej choroby chętnie służyła gościną w swym mieszkaniu. Niespełna trzyletnia choroba zmogła jej ciało, ale duchowo była do końca bardzo silna, w swej wierze niezłomna. Bez szemrania, z pogodą ducha przyjmowała Boską Opatrzność i dzielnie demonstrowała swą wiarę w bliskość Królestwa.

* * *

Brat Leszek Wigienka ze zboru Pana w Janowie zmarł 16. grudnia 2006r. w wieku 58 lat, po krótkim, lecz ciężkim doświadczeniu z chorobą. Wychowany w rodzinie oddanej Bogu, od młodości rozwijał się w znajomości Prawdy. Poświęcił się Bogu w 1966 roku, był aktywnym członkiem zboru jako diakon. Służył wiernie Panu i braciom do końca swego poświęconego życia.

* * *

Siostra Joanna Kula (Ptak) ze Zboru w Dąbrowie Górniczej zasnęła w Panu w dniu 15. stycznia 2007 roku w wieku 91 lat. Poświęciła swoje życie Bogu w 1949 roku. Wiernie, w skromności i gorliwości trwała w służbie dla Pana, Prawdy i braci. Przez cały czas swojego poświęconego życia pozostawała w wierze i nadziei zmartwychwstania sprawiedliwych.

Polecamy rodziny i przyjaciół zmarłych braci i siostr opiece Pańskiej dla Jego pociechy i zachęty oraz modlimy się, aby ich smutek został złagodzony przez radosną perspektywę obiecanego zmartwychwstania.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

Redaktor: Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki

Wszelkie zapytania, zamówienia prosimy kierować pod adresem:

05-100 Nowy Dwór Maz.; ul. Zdobywców Kosmosu 17; e-mail: srme@epifania.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem:

<http://epifania.pl>